

Lamentacje

Rozdział 1

1. Jako siedzi samo miasto pełne ludu! Zstała się jako wdowa pani narodów, księżna powiatów stała się hołdowną. 2. Płacząc płakało w nocy, a lży jego na czeluściach jego: nie masz, kto by je cieszył ze wszech miłośników jego, wszyscy przyjaciele jego wzgardzili je i zostali się mu nieprzyjaciółmi. 3. Przeniósł się Juda prze trapienie i prze mnóstwo niewolej, mieszkał między narody ani znalazł odpoczynienia, wszyscy goniący go poimali ji w cieśni. 4. Drogi Syjon płaczą, że nie masz, kto by siedł na święto uroczyste, wszystkie bramy jego pokazone, kapłani jego wzdychający, panny jego znęzione, a sama gorzkością ściśniona. 5. Zstali się przeciwnicy jego głową, nieprzyjaciele jego z bogaceni są, bo JAHWE mówił nań dla mnóstwa nieprawości jej; dziatki jej zaprowadzone w niewolę przed obliczem trapiącego. 6. I odstąpiła od córki Syjońskiej wszytka ozdoba jej: zstały się książęta jej jako barani nie znajdujący paszej i poszli bez siły przed obliczem goniącego. 7. Wspomniało Jeruzalem na dni utrapienia swego i na przestępstwa wszego kochania swego, które miało ode dni dawnych, gdy upadł lud jego od ręki nieprzyjacielskiej, a nie było pomocnika. Widzieli je nieprzyjaciele a naśmiewali się z szabbatów jego. 8. Grzech zgreszyło Jeruzalem, dlatego się niestateczne zstało; wszyscy, którzy je czcili, wzgardzili je, bo widzieli zelżywość jego, samo też wzdychając obróciło się nazad. 9. Plugastwa jego na nogach jego, a nie pomniało na swój koniec, złożone jest barzo, nie mając pocieszyciela: Obacz, JAHWE, utrapienie moje, bo się podniósł nieprzyjaciel. 10. Rękę swoją ściągnął nieprzyjaciel na wszystkie kochania jego: bo widziało pogany, że weszli do świątnice jego, którym zakazałeś był, żeby nie wchodzili do kościoła twego. 11. Wszytek lud jego wzdychający i szukający chleba, wydali wszystkie drogie rzeczy za jedło, na posilenie dusze. Wejźrzy, JAHWE, a obacz, żem się zstało podłym. 12. O wy wszytcy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie a przypatrzcie się, jeśli jest boleść, jako boleść moja: bo mię jako winnicę zebrał, jako mówił JAHWE w dzień gniewu zapalczywości swojej. 13. Z wysoka puścił ogień na kości moje i wyćwiczył mię, zastawił sieć na nogi moje, obrócił mię na wstecz, położył mię spustoszoną, przez wszytek dzień żałością utrapioną. 14. Ocknęło się jarzmo nieprawości moich, w ręce jego splotły się i włożone są na szyję moję: zemdląła siła moja, podał mię JAHWE w rękę, z której nie będę mogło powstać. 15. Pobrał wszystkie wielmożne JAHWE z pośrzedku mnie, przyzwał przeciwko mnie czas, aby potarł wybrane moje; prasę deptał JAHWE pannie, córce Judzkiej. 16. Przetoż ja płacząc, a oko moje spuszczać wody, bo się oddalił ode mnie pocieszyciel nawracający duszę moję, zostali się synowie moi straconymi, bo przemógł nieprzyjaciel. 17. Rozściągnęło Syjon ręce swe, nie masz, kto by je cieszył, rozkazał JAHWE przeciw Jakobowi około niego nieprzyjaciółom jego, zstało się Jeruzalem jako splugawiona miesiącami między nimi. 18. Sprawiedliwy jest JAHWE, bom usta jego do gniewu przywiodło. Słuchajcie, proszę, wszyscy narodowie, a obaczcie boleść moję: panny moje i młodzieńcy moi poszli w niewolą. 19. Wołałam przyjaciół moich, oni mię zdradzili. Kapłani moi i starcy moi

w mieście zginęli, bo szukali jedła sobie, aby posilili dusze swoje. **20.** Obacz, JAHWE, żem uciśniona, wzruszył się brzuch mój, przewróciło się serce moje we mnie samej, bom gorzkości jest pełna; na dworze miecz zabija, a doma śmierć także jest. **21.** Usłyszeli, że ja wzdycham, a nie masz, kto by mię pocieszył; wszyscy nieprzyjaciele moi usłyszeli złe moje, weselili się, żeś ty uczynił. Przywiodłeś dzień pociechy, a będą mnie podobni. **22.** Niech wnidzie wszystko ich złe przed cię a zbierz je, jakoś mnie zebrał dla wszech nieprawości moich: bo mnogie wzdychania moje i serce moje smętne.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.